

## V. ARTYKUŁY RECENZYJNE

WOJCIECH ORGANIŚCIAK (Katowice)

### Idea wolności w Polsce w XVIII wieku.

W związku z książką Anny Grześkowiak-Krwawicz pt: *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Wydawnictwo: Słowo, obraz, terytoria. Gdańsk 2006, ss. 515.

Ukazała się książka, której nie sposób nie zauważyć: obszerna monografia Anny Grześkowiak-Krwawicz pt: *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Pojęcie wolności w Rzeczypospolitej szlacheckiej stało się w ostatnim czasie przedmiotem dociekań wielu historyków. Widać to przede wszystkim po analizie piśmiennictwa odnoszącego się do XVI i XVII stulecia<sup>1</sup>. W tym nurcie badawczym mieści się także książka Anny Grześkowiak-Krwawicz, która jest pierwszą tak gruntowną polską pracą na temat wolności w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Autorka w dużej mierze ograniczyła zakres badań do próby prześledzenia historii idei wolnościowej, co wyraźnie kilkakrotnie akcentuje. Głównym celem pracy było zatem nakreślenie koncepcji wolności i jej ewolucji w rodzimej myśli politycznej, jednak już bez analizy funkcjonowania pojęcia wolności w świadomości XVIII-wiecznego narodu politycznego. Konsekwencją takiego ujęcia było m.in. pominięcie w omawianej pracy istotnych dla analizy mentalności politycznej narodu szlacheckiego takich źródeł jak pamiętniki, lauda sejmikowe czy instrukcje poselskie. Autorka swoje rozważania o idei wolności przedstawiła głównie w ujęciu czysto teoretycznym. Należy jednak podkreślić, iż

---

<sup>1</sup> Wyliczenie przykładowe: U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”*, Warszawa 1999; J. Ekes, *Trójpodział władzy i zgoda wszystkich. Naczelne zasady „ustroju mieszanego” w staropolskiej myśli politycznej*, Siedlce 2001; J. Maciejewski, *Dylematy wolności. Zmierzch sarmatyzmu i początki Oświecenia w Polsce*, Warszawa 1994; J. Michalski, „Wolność” i „własność” chłopska w polskiej myśli reformatorskiej XVIII wieku, „Kwartalnik Historyczny” t. 110, 2003, z. 4, t. 111, 2004, z. 1; S. Ochmann-Staniszevska, *Rzeczpospolita jako „monarchia mixta” – dylematy władzy i wolności*, w: *Kultura – polityka – dyplomacja*, red. A. Bartnicki. Warszawa 1990; H. Olszewski, *Uwagi o własności w ideologii demokracji szlacheckiej*, w: „Czasopismo Prawno-Historyczne” (CPH), t. LVI, 2004, z. 1; A. Sucheni-Grabowska, *Obowiązki i prawa królów polskich w opiniach pisarzy odrodzenia*, w: *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV-XVIII wieku*, red. A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryn, Warszawa 1994; E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587-1652*, Warszawa 1995; Z. Ogonowski, *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*, Warszawa 1992.

miejscami dla zdynamizowania i pełniejszego zobrazowania swoich sądów Autorka wypowiadała się o praktycznym realizowaniu omawianej idei. W tych miejscach praca stawała się jeszcze bardziej interesująca. Rzeczowo praca jest wszechstronna i wielowątkowa. Dobrze się stało, iż Anna Grześkowiak-Krwawicz, przedstawiając idee wolności w XVIII-wiecznej myśli politycznej, osadziła swoje rozważania na tle ówczesnych sporów politycznych, co dało okazję do wykorzystania publicystyki politycznej, a nawet pism ulotnych doby stanisławowskiej, których zresztą jest niekwestionowanym znawcą<sup>2</sup>. Warto zaakcentować, iż Autorka jest zwolennikiem szerokiego rozumienia myśli politycznej. W konsekwencji w omawianej pracy spotykamy nie tylko poglądy na państwo i prawo, ale także na obywatela – widzianego jako podmiot praw i obowiązków. Na poszerzenie bazy źródłowej pracy niewątpliwie wpłynęło wykorzystanie opinii prasowych, parlamentarnych, w tym głównie mów sejmowych, a nawet kazań oraz kilku wiodących podręczników prawa i historii. Drobne braki, jakie w tym zakresie można zauważyć, w niczym nie umniejszają dokonania Autorki, która wykorzystwała imponującą liczbę źródeł oraz literatury przedmiotu<sup>3</sup>. Należy podkreślić, iż w pracy udało się uniknąć zawężenia rozważań do analizy sztandarowych traktatów politycznych doby stanisławowskiej. Można by nawet dodać, iż Anna Grześkowiak-Krwawicz odchodzi nieco od ujęcia prezentowanego przez W. Konopczyńskiego, który skupiał się na dokonaniach wybitniejszych myślicielach, a pomijał mniej znanych oraz tych, których prace nie wywarły zbyt szerokiego rezonansu<sup>4</sup>. Nato-

<sup>2</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz. Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.

<sup>3</sup> W przytaczanych przez Autorkę pracach odnoszących się do XVI stulecia warto by może uwzględnić także pracę Wawrzyńca Grzymały Goślickiego pt: *O senatorze doskonałym*. Obok Andrzeja Frycza Modrzewskiego Goślicki był jednym z najlepiej znanych w Europie Zachodniej pisarzy polskiego renesansu. Praca Goślickiego, wydana w Wenecji w roku 1568 pt: *De optimo senatore libri duo*, doskonale wpisywała się w rodzący się ówczesnie nurt europejskiego absolutyzmu, a jego poglądy na temat ograniczenia władzy monarszej przez senat świetnie korespondowały z inną pracą przywoływanego przez Autorkę Jana Zamoyskiego pt: *De senatu romano libri II*, wydaną także w Wenecji w 1560 roku. Goślicki zajmował się bowiem głównie problematyką obywatelską, którą przedstawiał w ujęciu filozoficzno-politycznym. Jego wypowiedzi dotyczyły takich zagadnień jak filozofia władzy, ustrój państwa nowożytnego. Warto też dodać, iż praca Goślickiego znalazła dość szeroki oddźwięk w Anglii (dwa wydania po angielsku 1598 rok i 1607 rok). Co więcej pojawiła się nawet, choć już nie upowszechniła, opinia o dużym wpływie poglądów polskiego pisarza na ojców założycieli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Szerzej patrz: Wawrzyńiec Grzymała Goślicki, *O senatorze doskonałym księgi dwie*. Podtytuł: *W których są wyjaśnione obowiązki urzędników oraz szczęśliwe życie obywateli i pomyślność państwa* (1568). Z języka łacińskiego przełożył Tadeusz Bieńkowski, Wstęp i opracowanie Mirosław Korolko, Kraków 2000, ss. 562. Szersze uwagi patrz we wstępie pracy autorstwa M. Korolko, s. V-XIX. Należy również wskazać, iż wspomnianą rozprawę Jana Zamoyskiego *De senatu romano libri II* wydano niedawno za sprawą lubelskich historyków prawa: M. Kuryłowicz, W. Witkowski, *Rozprawa Jana Zamoyskiego o senacie rzymskim*, Lublin 1997. Warto także podkreślić, iż niektóre prace XVI-wiecznych myślicieli wznawiano w XVIII wieku. H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697-1740)*, Warszawa 1961, s. 176.

<sup>4</sup> W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (Do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966, s. 5n.

miast Autorka wręcz przeciwnie poświęca nieraz dużo miejsca mniej znanym statystom. Takie ujęcie znacząco rozszerzyło zakres badań idei wolności w rodzimej myśli politycznej, za co należą się Autorce słowa uznania.

Zainteresowany czytelnik – a takich zdaniem piszącego ten tekst winno być wielu – odnajdzie w książce takie bogactwo informacji, że nie sposób w jednym tekście odnieść się do całości uwag Autorki i przekazać refleksje dotyczące wszystkich poruszanych zagadnień. Zatem poniższe uwagi będą miały wybiórczy i subiektywny charakter.

Zapowiadając pierwszą część swojej pracy, Autorka uprzedza, iż podejmie próbę odpowiedzi na pytanie o to, co rozumiano pod pojęciem wolności w XVIII wieku, czy i jak ją definiowano oraz ustalenie ewentualnych zmian, jakie nastąpiły w tym przedmiocie w odniesieniu do wcześniejszych stuleci.

Ta część pracy jest w istocie ogólnym i całościowym omówieniem interesującej Annę Grześkowiak-Krwawicz problematyki, mającym być niejako wprowadzeniem do bardziej szczegółowych dywagacji w kolejnych fragmentach. Wobec braku zakończenia pracy – nad czym można nieco ubolewać – część pierwsza pt: „Wiek XVIII – wolność dawna i nowa?” stanowi także swoiste podsumowanie omawianej książki.

Autorka przy tej okazji sygnalizuje liczne wątpliwości i stawia ważne pytania, na które winien odpowiedzieć badacz zagadnienia. Czy można np. przeciwstawić i porównać tzw. wolności szlacheckie z wolnością w ujęciu zachodnioeuropejskich pisarzy politycznych XVII i XVIII wieku? Jak ma się polska wizja wolności w XVIII wieku do koncepcji i myśli teoretyków zachodnich oraz na ile rozumienie wolności naszych przodków w dobie przedoświeceniowej różniło się od koncepcji głoszonych w Polsce w XVIII wieku? Trzeba przyznać, że Autorka umiejętnie radzi sobie z rozwiązywaniem tych problemów. Jej rozważania sprowadzają się nie tylko do ustalenia, co to była wolność dawna, ale przede wszystkim do tego, co należy uznać za wolność nową, którą osadza w oparciu o istniejące koncepcje dobrze znanego w Polsce Locke’a oraz nie mniej popularnych Rousseau i Monteskiusza<sup>5</sup>.

Przy tak postawionym ujęciu rodzi się pytanie o ciągłość i wzory polskiej myśli politycznej oraz o to, czy korzenie idei rodzimych były wspólne z wzorami zachodnimi. Można by przy takiej okazji zadać pytanie, czy właściwe jest porównywanie niemal wszystkiego ze wszystkim w badanym przedmiocie? Zdaniem piszącego te słowa, Autorka dobrze poradziła sobie z wyrażonymi problemami. Na szczególną uwagę zasługują porównania polskiej nowożytnej myśli politycznej z jej zachodnimi odpowiednikami, w tym bardzo staranne wypunktowanie najistotniejszych różnic i podobieństw. Anna Grześkowiak-Krwawicz nakreśliła przy tej okazji istniejące wątpliwości, stawiając wiele ważnych pytań naukowych dla kolejnych pokoleń badaczy bardziej szczegółowych zagadnień. Warto przy tej okazji podkreślić, iż polska myśl

<sup>5</sup> Szerzej patrz H. Olszewski, *Słownik twórców idei*, Poznań 1998, s. 226-230, 267-274, 363-370.

polityczna może poszczycić się długą tradycją rozważań o wolności, szczególnie na bazie arystotelesowskich koncepcji państwa oraz dzieł rzymskich pisarzy jak Liwiusz czy Cynceron. Trudność w porównywaniu jest tym większa, że prace polskich autorów charakteryzowało bardziej nawiązanie do konkretnej rzeczywistości polskiej, a nie szukanie i rozważanie modelu niemal idealnego<sup>6</sup>. Można przy okazji zadać także pytanie o to, czy stawianie polskich myślicieli obok doktrynerów zachodnich nie jest działaniem nieco na wyrost? I to nie tylko z powodu przeważnie wtórnego charakteru, ale przede wszystkim sposobu ujęcia problematyki wolności, którą rodzimi twórcy sprowadzali zwykle do rozważań o „tu i teraz”, co było w dużej mierze wynikiem przekonania szlachty o wyjątkowości Rzeczypospolitej oraz założenia, iż poza granicami kraju nie ma prawdziwej wolności.

Dobrze, że Autorka dostrzega i zadaje pytanie, czy w odniesieniu do Polski można w ogóle mówić o wolności, czy też winno się raczej mówić o wolnościach szlacheckich, które wielokrotnie identyfikowano w zasadzie z wolnością w Rzeczypospolitej szlacheckiej, jeszcze nawet w dobie Sejmu Czteroletniego. Warto zaznaczyć, że nad takim rozumieniem wolności ubolewał u schyłku XVIII wieku Hugo Kołłątaj<sup>7</sup>. Autorka twierdzi, iż ten popularny sposób rozumienia wolności nie był jedynym, choć należy podkreślić, iż prerogatywy polskiej szlachty nie miały chyba sobie równych w nowożytnej Europie.

Zatem rodzi się pytanie o to, czy nie ma pewnej sprzeczności pomiędzy utożsamianiem wolności z przywilejami, które jako pewien zespół uprawnień tworzyły podstawy ustroju Rzeczypospolitej i dawały stanowi szlacheckiemu dominującą rolę w rządach, co musiało mieć swoje przełożenie na sposób rozumienia wolności. Autorka wywodzi bowiem, iż pisarze polityczni, a nawet ogół szlachty uważało, że obok wolności utożsamianej z przywilejami istniała jedna niepodzielna wolność (dla całej szlachty), co jest moim zdaniem śmiałym wnioskiem. Autorka wywodzi, że przywileje nie były samą wolnością (wolnościami), ale właściwie jej prawnymi gwarancjami, co prowadzi do dalszego wniosku, że właśnie owa wolność w liczbie pojedynczej stanowiła podstawę nienaruszalności przywilejów. Zdaniem Autorki taką wolność uznawano za najwyższą wartość wolnego Polaka i od XVI wieku pisarze polityczni analizowali ją w pracach traktujących o teorii państwa.

Powołując się na Zbigniewa Ogonowskiego, Autorka wskazuje, iż analiza pojmowania wolności przez naród polityczny w dzisiejszym rozumieniu pozwala wyróżnić elementy wolności negatywnej, rozumianej jako cały szereg gwarancji przed ingerencją władz państwowych w sferę wolności i praw osobistych jednostki, oraz wolności pozytywnej, tzn. takiej, która daje możliwość realnego współdziałania w życiu publicznym, w tym decydowania także o in-

---

<sup>6</sup> Por. R.M. Małajny, *Trzy teorie podzielonej władzy*, Warszawa 2001, s. 27-55.

<sup>7</sup> H. Kołłątaj, *Ostatnia przestroga dla Polski*, w: *Kołłątaj i inni. Z publicystyki doby Sejmu Czteroletniego*, wyd. Ł. Kądziała, Warszawa 1991, s. 110.

nych członkach społeczności szlacheckiej. Być może ciekawe byłoby umiejscowienie praw szlachty nie tylko w kontekście decydowania o sobie, ale także o przedstawicielach innych stanów i porównanie z omawianą ideą wolności.

W dalszej części swoich rozważań Autorka sama proponuje, aby wątpliwości związane z polskim rozumieniem wolności wyjaśnić za pomocą koncepcji wolności zwanej republikańską. Wywodziła się ona od Arystotelesowskiego modelu państwa wolnego o ustroju mieszanym, w którym zachowana byłaby idealna równowaga pomiędzy wszystkimi członkami społeczności mającymi udział we władzy. Wolność w Arystotelesowskiej koncepcji była zagwarantowana wtedy, gdy jednostka miała możliwość realizacji swoich indywidualnych celów i decydowania o swoim losie. Anna Grześkowiak-Krwawicz słusznie akcentuje, iż takie antyczne rozumienie wolności było dobrze znane w Rzeczypospolitej szlacheckiej co najmniej od czasów renesansu.

Rodzi się w tym miejscu pytanie, czy Arystotelesowską koncepcją państwa o ustroju mieszanym można się posłużyć dla analizy idei wolności w Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdzie przecież według różnych szacunków było około 10% ludności mającej prawa polityczne, a pierwsi włoscy czy angielscy modelowi wolności republikańskiej odwoływali się niejednokrotnie do całego „ludu”. Odpowiedź – zdaniem Autorki – wydaje się twierdząca, choć należy zastrzec, iż różne modele republikańskie z czasów nowożytnych nie miały zwykle oparcia w całych społeczeństwach, a jedynie w ich części. Nie inaczej było w Rzeczypospolitej, gdzie jedynie naród polityczny posiadał pełnię praw obywatelskich<sup>8</sup>.

Nie do końca należy zgodzić się z twierdzeniem Autorki, iż ówczesne pojmowanie narodu, wypominane szlachcie przez Kołłątają czy Staszica, było fałszywe. Jako fałszywe możemy je określić dzisiaj, czy ewentualnie w zupełnie schyłkowym okresie oświecenia – choć należy zastrzec, iż szlachta przecież uważała się za naród polityczny, co pozwala przypuszczać, iż istniała świadomość pojęcia narodu jako takiego. Warto też dodać, iż występujące w myśli politycznej Rzeczypospolitej szlacheckiej takie pojęcia jak naród czy obywatel pozwoliły na bezproblemowe dostosowanie głoszonych w Polsce idei wolności, pojęcia narodu i obywatela do koncepcji oświeceniowych nie tylko w dobie Sejmu Czteroletniego (poszerzenie o mieszczan), ale także w okresie powstania kościuszkowskiego (*Uniwersał połaniecki* – dozory – stwarzające formalną równość wobec prawa), nie mówiąc już o wykraczającym tylko nieznacznie poza XVIII wiek Księstwie Warszawskim<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> Por. np. H. Olszewski: *Słownik twórców idei...*, s. 9-14, 267-274; R.M. Małajny, *Trzy teorie...*, s. 76-81, 94-102.

<sup>9</sup> Przy tej okazji można by szerzej poruszyć problem równości wobec prawa, w tym prawa karnego, jaki uwidacznia się w dobie Sejmu Wielkiego i pracach kodyfikacyjnych czasów stanisławowskich. W projekcie Józefa Szymanowskiego czytamy bowiem, iż „prawo nie ściga przez karę osobę, ale przestępstwo. Stąd każdy przestępca bez różnicy podpada karze takiej, jaka jest prawem przepisana na popełnione przestępstwo”. w: *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938, s. 185, 195, Jeszcze dalej poszedł twórca projektu litewskiego Józef

Istotnym ustaleniem omawianej pracy jest wykazanie, iż w ciągu XVI-XVIII wieku polskie rozumienie wolności niewiele się zmieniło. Cały czas za podstawę wolności uznawano możliwość decydowania o sobie. Wolność szlachecka w dużej mierze realizowana była poprzez podleganie prawom stanowionym bezpośrednio lub przez przedstawicieli. Autorka słusznie podkreśla, iż szlachecka myśl polityczna nie zdołała przyswoić koncepcji Thomasa Hobbesa, który akcentował m.in. znaczenie silnej władzy dla przestrzegania praw i wolności obywateli. Była to jednak tzw. „wolność z nadania” nie mająca realnych podstaw. Polska wolność realizowana była przez niekwestionowany rzeczywisty udział we władzy, stąd zapewne tak duże powodzenie antycznej koncepcji rządu mieszanego. Zresztą pomimo tego, że Rzeczpospolita szlachecka formalnie była monarchią, to niejednokrotnie określano ją i porównywano do republik: przede wszystkim rzymskiej i weneckiej. Zdarzały się także inne porównania, niekoniecznie do monarchii. Nie miało bowiem większego znaczenia, kto kierował państwem, lecz czy istniała tam wolność, którą – jak słusznie podkreśla Autorka – u schyłku XVIII wieku zaczęto rozumieć nie tylko jako polityczną, ale także cywilną.

Anna Grześkowiak-Krwawicz akcentuje, iż strach przed utratą wolności na skutek absolutystycznych zapędów monarchy towarzyszył szlachcie niemal od początku istnienia I Rzeczypospolitej. Stąd też nieustannie podkreślano konieczność ochrony państwa. Pogląd ten wzmocniono po ujawnieniu się ingerencji obcej w XVIII wieku i co, jak słusznie sądzono, walnie przyczyniło się do upadku państwa i wolności. Należy dodać, iż z czasem zaczęto wolność rozpatrywać nie tylko w kategorii przywilejów, ale jako obywatelską powinność, przy czym szczególnie wskazywano na konieczność dbania o losy państwa. Uczestniczenie we władzy było obowiązkiem, ponieważ pozwalało na urzeczywistnienie podstawowego prawa wolności republikańskiej, jakim było samostanowienie<sup>10</sup>.

---

Weyssenhoff, który zaproponował wprowadzenie równości kar dla wszystkich: „Nie będzie żadna różnica w karach z przyczyn różnego urodzenia stanu lub kondycji przestępnego”. w: Z. Zdrójkowski, *Nieznane litewskie prospekty karne Józefa Weyssenhoffa z 1792 roku*. „CPH”, t. X, 1958, z. 1, s. 113. Por. też A. Lityński, *Z badań nad reformą prawa karnego u schyłku Pierwszej Rzeczypospolitej*, w: *Trudne stulecie. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 156. Patrz też W.M. Bartel, *Ustrój władz cywilnych powstania kościuszkowskiego*, Wrocław 1959, s. 190 n.

<sup>10</sup> Poza wolnością w aspekcie wewnętrznym warto może być szerzej rozważyć idee wolności w stosunkach międzynarodowych. Za przykład niech posłużą rozważania Wincentego Skrzetuskiego, który w swoich *Mowach*, wzorując się częściowo na poglądach zaczerpniętych z dzieła szwajcarskiego filozofa, prawnika i dyplomaty Augusta III Wettina – Emera de Vattela pt: *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, rozważał także idee wolności w kontekście prawa międzynarodowego. W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 1-14, 162-173, 206-226; Por. Emer de Vattel, *Prawo narodów, czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, wstęp i przekład B. Winiarski, Warszawa 1958; S. Hubert, *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*, Wrocław 1960, s. 26, 54-56, 106-108, 117-119.

Anna Grześkowiak-Krwawicz podkreśla, iż Polacy uznawali cnotę jako jeden z filarów republiki i przytacza opinie, jakie w tym zakresie prezentowali Stanisław Konarski, Antoni Popławski, Józef Wybicki, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic. Istotą wypowiedzi było m.in. przekonanie, że cnota wpojona obywatelom gwarantowała nie tylko brak anarchii, ale także istnienie państwa oczywiście wolnego<sup>11</sup>.

Bardzo ważnym elementem wolności w Rzeczypospolitej szlacheckiej było prawo, które zdaniem ogółu szlachty oraz większości pisarzy politycznych nie tylko gwarantowało wolność, ale ją w zasadzie tworzyło. Prawo miało stać na straży wewnętrznej równowagi politycznej, przez co rozumiano stan bez niewoli i anarchii. Podkreślano, iż brak wolności grozi totalnym kryzysem państwa i prowadzi do jego zniewolenia<sup>12</sup>.

Warto podkreślić, iż Autorka w części pt: *Skąd się wzięła wolność?* akcentuje powszechne przekonanie o pełnej wolności szlachty i związanej z tym potędze państwa za dziedzicznych Jagiellonów, do czego szczególnie w dobie Sejmu Czteroletniego chętnie nawiązywano przy okazji dyskusji nad sukcesją tronu. Jako prekursora braku kolizji pomiędzy wolnością a dziedzicznym następstwem tronu wskazuje Wincentego Skrzetuskiego. Warto podkreślić, iż w swoim wystąpieniu wyprzedził on o blisko 20 lat gorące i długie spory, jakie toczyły się na Sejmie Wielkim w przedmiocie sukcesji tronu<sup>13</sup>. Faktycznie polski pijar był w zasadzie pierwszym publicystą, który w dobie pierwszej tragedii rozbiorowej bardzo krytycznie odniósł się do wolnych elekcji, uznając je za targowisko ambicji i prywaty możnych oraz doskonałą okazję do

---

<sup>11</sup> Por. W. Skrzetuski, *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, t. I, Warszawa 1773, s. 34-42. Chodzi o wzorowaną miejscami niemal dosłownie na Monteskiuszu mowę *O cnotie duszy wolnych rządów*.

<sup>12</sup> Obszermie zależność wolności od prawa podkreślał także Wincenty Skrzetuski, który w swojej mowie *O zachowaniu praw* (*Mowy...*, s. 347-365) wskazywał, iż nie ma wolności bez prawa. Skrzetuski, rozpoczynając mowę *O zachowaniu praw*, już na wstępie nawiązuje do koncepcji umowy społecznej i stawia kilka ważnych pytań, pisząc m.in. „Pogodzenie wolności człowiekowi wrodzonej z powagą rządu zdawało się być arcytrudne. Uważając bowiem pobudki, któremi ludzie z wzajemnych potrzeb w społeczność wielką sklejeni, jeszcze się ściślej przez społeczności polityczne zjednoczyć chcieli, tę największą i prawie jedyną znajdziemy, ażeby majątność, życie i wolność każdego członka pod zasłoną i obroną wszystkich ubezpieczone zostawały. Jakiż jest sposób przymuszenia ludzi do bronięcia wolności jednego z nich, bez uszczerbienia wolności innych? Jakże można potrzeby opatrować publicznie, bez naruszenia własności tych, których się niewoli do składania powszechnego dobra? Czyliż nie jest rzecz oczywista, że nie jest wolnym, którego wolę można przymusić? Że nie jest panem dobra swojego, gdy nim kto inszy rozrządzać może”. Ibidem, s. 347. Skrzetuski niemal wprost nawiązywał tu do idei głoszonych przez Jana Jakuba Rousseau. Przemawia za tym porównanie fragmentów artykułu słynnego myśliciela zamieszczonego w V tomie *Encyklopedii* w 1755 roku pt: *Ekonomia polityczna*, który Skrzetuski w omawianej mowie cytował momentami niemal dosłownie. Patrz: J.J. Rousseau, *Ekonomia polityczna*, w: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Przekład i opracowanie H. Elzenberg, Kraków 1956, s. 293-294.

<sup>13</sup> Szerzej patrz: Z. Zielińska, *Publicystyka pro i antisukcesyjna w początkach Sejmu Czteroletniego*, w: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, Warszawa 1991; Z. Zielińska, *Republikanizm spod znaku buławy*, Warszawa 1988; A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz. Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.

obcej ingerencji. Przy tej okazji pojawiały się jednak bliskie oświeceniowym ideom hasła wolności i autonomii jednostki, która zdaniem Skrzetuskiego, winna mieć możliwość wyboru dynastii mającej rządzić dziedzicznie w Rzeczypospolitej<sup>14</sup>. Skrzetuski rozpoczynając mowę *O następstwie tronu*, której podtytuł brzmi: *Że to najzbawienniejsze jest dla Narodów pod królami będących i że może dobrze pogodzić się z wolnością*, obszernie tłumaczył czytelnikom swój głos za dziedzicznym następstwem tronu. Polski pijar akcentował tezę, iż elekcje nie służą wolności szlacheckiej, ale wręcz przeciwnie, służą magnatom, dla których anarchia i nieład w państwie były środkiem do wzmocnienia własnej pozycji i zaspokajania niczym nie ograniczonych ambicji<sup>15</sup>. Dość obrazowym podsumowaniem rozważań pijara nad problemem wolnych elekcji jest stwierdzenie: „Otóż to ów śliczny zaszczyt, ów cel wolności, który po każdego króla śmierci ledwo nas nie przyprowadza do zguby”<sup>16</sup>.

Anna Grześkowiak-Krwawicz wykazała, iż idea wolności republikańskiej okazała się bardzo trwała także w XVIII wieku, pomimo iż historia polityczna Rzeczypospolitej szlacheckiej pokazuje, jakie zagrożenia niosła ze sobą jej praktyczna realizacja. Przywoływani przez Autorkę Konarski oraz Staszic nie zrezygnowali z wykorzystania koncepcji wolności republikańskiej. Konarski czynił to w sposób nieco anachroniczny, przypominający jeszcze myśl polityczną renesansu. Natomiast Staszic, znajdujący się już niemal całkowicie pod urokiem idei Jana Jakuba Rousseau, prezentował wolność w ujęciu oświeceniowym. Warto wskazać, iż pewnym pomostem pomiędzy dawnym myśleniem o wolności a nowym, stawiającym znacznie wyżej wolność grupową niż indywidualną, było rozumienie wolności prezentowane przez Wincentego Skrzetuskiego, który wzorem teoretyków zachodnich wywodził wolność z prawa natury i próbował wyróżnić wolność polityczną i wolność cywilną, zawierającą swobody poszczególnych jednostek. Według tej koncepcji wolność jako prawo naturalne niezmiennie przysługiwała każdemu człowiekowi bez względu na to, w jakim systemie politycznym przyszło mu żyć. Wolność była przez prawo zabezpieczana i ograniczana jednocześnie, szczególnie

<sup>14</sup> W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 227 n.

<sup>15</sup> Ibidem. Jednym z najtrudniejszych zadań, jakie czekało Skrzetuskiego, było przyjęcie takiej argumentacji, która w niczym nie uchybiłaby mocno zakorzenionemu przecież w świadomości szlachty mitowi wolności, którą utożsamiano z prawem wyboru króla. Skrzetuski dużo miejsca musiał poświęcić walce z argumentem najczęściej spotykanym w rozważaniach nad tronem elekcyjnym bądź dziedzicznym. W związku z tym pijar kilkakrotnie w swej mowie wracał do problemu wolności oraz rozważał go zarówno w aspekcie rodzimych, jak i obcych doświadczeń. Skrzetuski przypominał też czasy jagiellońskie i akcentował istniejące wtedy swobody i wolności oraz stawiał szlacheckim czytelnikom pytanie o to: „czemuż i teraz, oddając jednej Familii następność berła, ocalebśmy przy wolności nie mieli?”. Ibidem, s. 233-234. Por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy król potrzebny jest republice? Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, w: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron. Kraków 2003; J. Michalski, *Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej w XVIII wieku*. „Kwartalnik Historyczny” t. 90, 1983.

<sup>16</sup> W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 230.

w zakresie uprawnień jednostki. Jedną z konsekwencji takiego ujęcia problemu było podniesienie w tym kontekście sprawy chłopskiej. Autorka wskazuje przy tej okazji na poglądy Popławskiego, Stroynowskiego, Wybickiego, czy Bogusławskiego<sup>17</sup>.

Wydaje się, iż wykazane przez Autorkę powiązania idei wolności z problematyką społeczną, a szczególnie ekonomiczną mogą u niektórych czytelników budzić pewien niedosyt. Nie jest to jednak zarzut ponieważ Autorka skupiła się na zagadnieniach politycznych i prawno-ustrojowych. Znaczące poszerzenie rozważań o problematykę ekonomiczną i społeczną co najmniej dwukrotnie zwiększyłoby i tak duże rozmiary dzieła Anny Grześkowiak-Krwawicz.

Sumując tę część rozważań, należy podkreślić słuszność wywodów Autorki co do tego, iż wolność niemal do końca bytu państwowego I Rzeczypospolitej była przywilejem narodu szlacheckiego mocno zakotwiczonym w rodzimym, sięgającej korzeniami do antycznej oraz renesansowej i oświeceniowej tradycji republikańskiej. Nie sposób jednoznacznie orzec, na ile owe zachodnioeuropejskie oświeceniowe idee wolnościowe wpłynęły realnie na rodzimą myśl polityczną w omawianym zakresie. Wydaje się też, że praktyczna realizacja modelu wolności opartej na idealistycznie pojmowanych cnotach obywatelskich doprowadzała w wielu sytuacjach do kolizji interesów jednostek z ich powinnościami wobec państwa i zbiorowości.

Autorka dowiodła, iż Polacy źródeł swojej wolności, w przeciwieństwie do zachodnich autorów, szukali niemal wyłącznie w historii ojczystej. Przedmiotem rozważań polskich pisarzy politycznych była bowiem wolność skonkretyzowana, jaką niewątpliwie cieszyła się szlachta, a nie nieco wysublimowana abstrakcyjna niejednokrotnie czysto teoretyczna wolność rozważana w zachodnioeuropejskich traktatach o państwie i prawie. Należałoby się zastanowić, czy to analizowanie przez rodzimą myśl niemal wyłącznie praktycznych aspektów wolności, a więc głównie praw i przywilejów, nie pociągnęło za sobą zubożenia polskiej myśli politycznej. Autorka tylko sygnalizuje ten problem, natomiast niejako w zamian podkreśla, że nawet teoretyczna polska wizja wolności kraju, który w mniemaniu szlachty był wyspą wśród absolutnych państw Europy, wypływała właśnie z historii. Godzi się przypomnieć, że wolność rozważano w Rzeczypospolitej w zasadzie w dwóch aspektach: legendarnym, podkreślając wręcz mityczny, niemal odwieczny charakter wolności polskiej, oraz w aspekcie rzeczywistym, przy czym głównie akcentowano te elementy ustroju i prawa, które wolność tworzyły i zapewniały jej utrzymanie. Niejednokrotnie problem wolności w ujęciu historycznym rozpatrywano na zasadzie kontrastu dawnego dobrego ładu i obecnego złego porządku. Na końcu swoich rozważań nad historią polskiej wolności Anna Grześkowiak-Krwawicz nieco przewrotnie twierdzi, iż polscy pisarze polityczni mieli na omawianą kwestię nowocześniejsze spojrzenie niż historycy monarchii abso-

---

<sup>17</sup> Ibidem, s. 54-76, 347-365.

lutnych, ponieważ próbowali nie tylko relacjonować, ale także analizować pewne procesy historyczne od strony ich genezy, przebiegu oraz wskazywać na ich konsekwencje. Można w tym miejscu podnieść, iż taka ocena jest ciekawa i zasługuje na szersze uzasadnienie, choćby takie, jakie spotykamy na zakończenie rozdziału „Wolność darem natury”.

Warte podkreślenia jest ujęcie dziejów wolności w Polsce jako historii wolności i anarchii, jako walki wolności i samowoli prowadzącej do nierządu.

Autorka podkreśla, iż historia wolności w XVIII wieku w Rzeczypospolitej szlacheckiej to w istocie historia wolności politycznej. Wydaje się jednak, że warto by zaznaczyć, iż w pewnym stopniu była to także historia wolności ekonomicznej i społecznej, czego pewien brak odczuwa się w omawianej pracy.

Przez większą część bytu państwowego Rzeczypospolitej szlacheckiej dyskusje na temat wolności koncentrowały się na historii wolności, a do drugiej połowy XVIII wieku brak było jakichś głębszych rozważań nad zagadnieniem prawa natury jako źródła wolności czy nawet teoretycznych podstaw pochodzenia wolności. Jeśli już pojawiały się jakieś głosy, to ograniczały się one do przekonania, iż wolność jest szczególnym darem, mającym swe źródło w Opatrzności. Autorka twierdzi, iż dopiero w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XVIII wieku idea wolności naturalnej zaczęła być szerzej rozważana przez polskich pisarzy politycznych<sup>18</sup>.

Autorka słusznie podkreśla, iż rodzimi pisarze polityczni wzorem swoich zachodnich mistrzów problem wolności naturalnej ujmowali na dwóch płaszczyznach: wolności ludzi w stanie natury i naturalnego prawa każdego człowieka. Należy wskazać, iż to pierwsze ujęcie nie miało jednak zbyt dużego wzięcia. Natomiast wolność rozumiana jako naturalne prawo, pomimo naśladowczych prac szczególnie polskich fizjokratów, nie zrewolucjonizowało rodzimego pojmowania wolności, chociaż potencjalnie mogło się tak stać. Przecież dawało to szansę na rozdzielenie wolności i władzy, czyli wolności politycznej (dominującej w rodzimej spuściznie politycznej) i cywilnej<sup>19</sup>. Tymcza-

<sup>18</sup> Por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *O recepcji idei umowy społecznej...*, s. 118-119; B. Leśnodorski, *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau...*, s. 34 n.

<sup>19</sup> Wydaje się, że do kilku ciekawych nawiązań Anny Grześkowiak-Krwawicz do poglądów Hieronima Stroynowskiego warto by może przytoczyć także jego poglądy prezentowane przy okazji prac nad kodyfikacją prawa w czasie Sejmu Czteroletniego. Hieronim Stroynowski w swoim wystąpieniu w Szkole Głównej w Wilnie popierającym Konstytucję i idee kodyfikacji prawa odnosił się, w swojej *Mowie... o Konstytucji Rządu ustanowionej dnia 3 i 5 Maja r. 1791 czytanej na posiedzeniu publicznym Szkoły Głównej W. X. Lit. Dnia 1 lipca 1791 r.* m.in. do idei wolności: „(...) Wszyscy ludzie w Narodzie zostający mieć powinni równie ubeścięzoną własność i zupełną oney używania wolność; wszyscy mieć powinni nienaruszone swe prawa przyrodzone, swe prawa z istoty związku towarzyskiego wynikające, swe prawa nabyte dobrowolną z kimkolwiek ugodą”. Cyt. za L. Wegner, *Dzieje dnia trzeciego i piątego Maja 1791*, Poznań 1865, s. 343. Warto podkreślić, iż głoszona przez Stroynowskiego zgodność ustaw z prawem przyrodzonym, ochrona własności i wolności koresponduje bezpośrednio z jego najważniejszą pracą o prawie, w której m.in. czytamy: „(...) Ustawy Narodowe powinny być we wszystkim zgodne z Ustawami porządku przyrodzonego, powtórze, że istotnym celem Ustaw Narodowych jest nayspełniejszy w całej obszerności ubezpieczenie własności

sem teoretycy zachodni, piszący o wolności naturalnej, nie łączyli jej zazwyczaj z wolnością polityczną, ale raczej z wolnością cywilną. Oznaczało to uznanie wolności za przyrodzone prawo człowieka, które było o wiele starsze niż jakiegokolwiek organizmy państwowe czy polityczne. Zatem przyjęcie w Rzeczypospolitej takiego sposobu pojmowania wolności musiało by prowadzić do przyjęcia poglądu o tym, że wolność jest niezbywalnym prawem każdego człowieka, a nie jak niemal do końca bytu państwowego Rzeczypospolitej sądzono – jedynie szlachty.

Autorka podkreśla, iż w rodzimych dywagacjach nad wolnością jako prawem naturalnym pojawiły się ciekawe wątki, takie jak problem wolności osobistej szczególnie w kontekście tzw. sprawy chłopskiej oraz kwestia relacji między prawem naturalnym, a pozytywnym ze szczególnym zaakcentowaniem pod wpływem idei fizjokratycznej tego, że skoro prawa pozytywne wynikały z praw natury, to nie mogły pozbawiać nikogo wolności oraz własności. Generalnie należy zgodzić się z twierdzeniem Autorki, iż odwołania do wolności naturalnej były zwykle dodatkowym argumentem w rodzimych dyskusjach politycznych i służyły wsparciu dotychczasowego stanu rzeczy w interesującej nas kwestii. Zaledwie garstka polskich pisarzy politycznych potrafiła dostrzec w odwołaniach do wolności naturalnej coś więcej niż argument czysto erystyczny. I to właśnie ich poglądy przemawiają za słuszością wniosku Autorki co do tego, że idea wolności naturalnej złożyła się na przełamanie dotychczasowego myślenia o wolności i stanowiła pierwszy krok w kierunku nowocześniejszego spojrzenia, uznającego wolność za uprawnienie każdego człowieka, a nie jak dotychczas jedynie szlachetnie urodzonych.

W poszukiwaniu filarów wolności polskiej Autorka poszerzyła znacząco przedmiot zainteresowania dotychczasowej literatury, słusznie wywodząc, że skoncentrowanie się jedynie na wolnej elekcji i *liberum veto* nie doprowadzi do pełnego zrozumienia i przedstawienia wszystkich fundamentów wolności w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Stąd też w omawianej pracy pojawia się pogłębiona analiza twórczości pisarzy politycznych w zakresie niektórych konstrukcji ustrojowych oraz prawa, którego kult wraz z zasadą legalizmu stanowił jeden z ważniejszych elementów szlacheckiej kultury politycznej. Anna Grześkowiak-Krwawicz wykazała, iż związki prawa i wolności miały charakter wielopłaszczyznowy, obejmujący nie tylko przeróżne aspekty funkcjonowania obywateli w ówczesnym społeczeństwie, ale także działalności organów państwa. Najczęściej podkreśla się rolę prawa w charakterze stróża wolności szlacheckich i to zarówno przed tendencjami absolutystycznymi monarchy, jak i próbami zdominowania państwa przez urzędników czy innych współobywateli. Warto wskazać przy tej okazji, iż w świadomości szlachty

---

i wolności wszystkich ludzi Naród składających”. H. Stroynowski, *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*, Wilno 1785, s. 92-93; Patrz też T. Ostrowski, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. 1, Warszawa 1784, s. 19 n.

polskiej zakorzeniony był pogląd, że tylko prawo, któremu podlegają na równi obywatele oraz przedstawiciele władzy, zapewnia swobody indywidualnym podmiotom. Zdaniem szlachty Polska była dlatego krajem wolnym, że rządziła w nim nie wola władcy, lecz prawo, które pełniło rolę suwerena w odniesieniu do monarchy.

Już od XVI stulecia szlachta wierzyła, idąc zresztą śladem swych elit, że w Polsce udało się stworzyć perfekcyjny model rządu wolnego, posiadający wszelkie potrzebne do jego utrzymania gwarancje prawne. Podkreślano jednak, iż konstrukcja ta była bardzo czuła na jakiegokolwiek zmiany, przy czym wskazywano, że nawet najdrobniejsza zmiana praw może zburzyć ten misternie stworzony system, co niechybnie pociągnęłoby za sobą utratę wolności. Autorka w związku z tym słusznie akcentuje, iż nawet reformatorzy prawa, zarówno teoretycy, jak i praktycy – za przykład podaje twórców *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego – wszelkie zmiany uzasadniali przywracaniem dawnych praw, ponieważ nie potrafili odważyć się na jawny atak na jedną ze źrenic szlacheckiej wolności<sup>20</sup>.

Warto tu dodać, iż twierdzenie Autorki, jakoby bezpardonowy atak na powiązanie dawnych praw z wolnością przypuścił dopiero w 1775 roku Józef Wybicki – zresztą członek komisji przygotowującej projekt *Zbioru praw sądowych* Zamoyskiego – warto by uzupełnić o postulaty zgłaszane nieco wcześniej<sup>21</sup>.

Anna Grześkowiak-Krwawicz prowadzi także bardzo ciekawe rozważania na temat roli prawa dla ochrony i ograniczenia wolności dla wolności. Pogląd w zakresie tego, iż prawo ma być hamulcem dla swawoli i anarchii, w które łatwo może przeistoczyć się wolność, był dość powszechnie akceptowany w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Szlachta chlubiła się tym, że jest poddaną nie władcy, lecz ustanowionego przez siebie (swoich przodków) prawa i wskazywała na to także w kontekście wolności i obowiązku zarówno wobec państwa oraz innych współobywateli. Akcentowano, iż posłuszeństwo wobec prawa miało zapewnić utrzymanie swobód całej szlachty i zagwarantować istnienie wolnego państwa. Prawo w odczuciu Polaków nie było zatem jedynie wyrazem pewnych zindywidualizowanych nakazów i zakazów, ale także dbałością o dobro publiczne, nieraz wbrew partykularnym interesom<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Nie inaczej rzecz miała się już w XVI wieku, kiedy to przy okazji prac nad *Korekturą praw* zapewniano szlachtę, iż zawierająca przeciw wiele nowości kodyfikacja z 1532 roku jest tylko uporządkowaniem dotychczasowego stanu prawnego. Por. W. Uruszczak, *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI w. Korektura praw z 1532 roku*, Warszawa 1979, s. 90-91, 166-167, 172-173.

<sup>21</sup> Patrz poglądy Skrzetuskiego wyrażone w mowie *O zachowaniu praw oraz O torturach* W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 15-22, 364-365.

<sup>22</sup> Rozważania Autorki na temat związków prawa i wolności warto uzupełnić o poglądy wybitnego humanitarysty Sebastiana Czochozna, który w swoim dziele pt. *Dyssertacya o prawodactwie kryminalnem*, omawiając cel polityki kryminalnej, pisał m.in. „(...) aby zapobiec nowemu nierządowi, bo przez zwłokę kary psują się obyczaje, prawa idą w pogardę, przymierze towarzyskie moc traci, a złoczyńca staie się publicznym nieprzyjacielem i przez gwałt, którego używa, i przez zgor-

Autorka podkreślała także rolę prawa jako instrumentu kształtującego korzystne i pożądane dla państwa zachowania obywateli. Ta wychowawcza rola prawa akcentowana była do końca istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej, a rzecznicy takiej roli praw proponowali nieraz daleko idące ograniczenie swobód indywidualnych dla utrzymania zbiorowej wolności<sup>23</sup>.

Wniosek Autorki, iż związki wolności z prawem miały wielowątkowy charakter, jest trafny, podobnie jak wywód o braku jakichś większych zmian w zakresie roli prawa w dziejach Rzeczypospolitej szlacheckiej. Warto by może pomyśleć nad rozwinięciem wątku koncepcji prawa jako ochrony i granicy wolności naturalnej, choćby z uwagi na sygnalizowane przez Autorkę wpływy myśli Rousseau czy Monteskiusza w Polsce stanisławowskiej<sup>24</sup>.

Być może przy okazji rozważań Anny Grześkowiak-Krwawicz na temat związków wolności z prawem można było nieco szerzej odnieść się do projektów kodyfikacji prawa sądowego. Warto przypomnieć, iż wśród prezentowanych projektów systematyki prawa karnego materialnego pojawiały się przestępstwa przeciwko wolności<sup>25</sup>. Nawiązania do idei wolności w duchu prawnie naturalnym były widoczne w niektórych projektach prawa cywilnego, które w zakresie prawa rzeczowego oraz zobowiązań stały miejscami na gruncie konstrukcji praw podmiotowych i uznawały problematykę praw i obowiązków każdego człowieka za sferę wolności jednostki. Dość wyraźnie widać chęć ugruntowania takich zasad jak nienaruszalność i poszanowanie praw oraz własność drugiej osoby, wolność przy zawieraniu umów nawet pomiędzy chłopem a szlachcicem, co przecież sprzeciwiało się feudalnej koncepcji wolności opartej na przywilejach stanowych. Należy wskazać, iż w niektórych projektach pojawiały się koncepcje wskazujące na próby wprowadzenia w poczet obywateli także chłopów<sup>26</sup>.

---

szenie, które wprowadza; używać kar nałagodniejszych, a przytem nayzdolniejszych do wykorzystania zbrodni, sprzeciwiając się iey rozkrzewieniu przez zastanowienie iey strumyków; ustanowić w nayzbawienniejszych przepisach, iak się ma usprawiedliwiać niewinność i na czym zawisło przekonanie o występku; wyznaczyć granice, gdzie się kończy obywatelska wolność, a gdzie się zaczyna przemoc, niewola i uciemiężenie Ludzkości. Trzeba nareszcie pogodzić względy, do których ma prawo Obywatel, z obroną, do której ma prawo cała Społeczność. (...) Obywatelów tam nie masz, no niewolnik Obywatelem bydz nie może. Wolność, własność i bezpieczeństwo nie są to przywileie, ale trzy każdemu właściwe i żadney preskrypcyi niepodległe prawa. Praw tych obrona ścisłym jest obowiązkiem rządu". S. Czochron, *Dyssertacya o prawodactwie kryminalnem*, Kraków 1788 (bez paginacji, licząc od strony pierwszej, s. 6-7).

<sup>23</sup> Do wywodów Autorki na temat wychowawczej roli praw i propozycji ograniczania swobód jednostki w zakresie np. surowych praw ograniczających zbytek warto by wskazać na mowę Wincentego Skrzetuskiego *O zbytku*. W. Skrzetuski, *Mowy...*, s. 327-346.

<sup>24</sup> Poza poglądami w/w i pracami J. Michalskiego na temat projektów Mably'ego i Rousseau warto może było szerzej sięgnąć do projektów francuskich fizjokratów Nicolasa Baudeau i Paula Pierra Le Mercier de la Rivière. Patrz: M. Błaszke, *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej w myśli społeczno-politycznej fizjokratyzmu Baudeau i Le Mercier de la Rivière*, Warszawa 2000.

<sup>25</sup> *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 185-186, 196-198.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 91-94, 114-117; W jednym z projektów prospektowych Kodeksu Stanisława Augusta odnajdujemy bowiem zapis: *Wszyscy obywatele dzielą się na trzy klasy, to jest: na szlachtę, mieszczan i włościan*. *Ibidem*, s. 79.

Anna Grześkowiak-Krwawicz słusznie akcentuje związki wolności z władzą. W Rzeczypospolitej szlacheckiej dość powszechne było przeświadczenie co do tego, że udział narodu szlacheckiego w sprawowaniu władzy służy realizacji wolności politycznej (pozytywnej) oraz gwarantuje swobody osobiste. Konsekwencją takiego rozumowania było przyjęcie w rodzimej myśli politycznej przekonania o niebezpieczeństwie, jakie mogło powstać na skutek oderwania władzy od narodu. Zdaniem pisarzy politycznych taki stan mógł oznaczać praktyczną likwidację wolności nawet w jej negatywnym rozumieniu na czele z utratą własności.

Należy wskazać, iż rozważania Anny Grześkowiak-Krwawicz na temat związków wolności i władzy prowadzą do potwierdzenia opinii co do tego, że władza narodu szlacheckiego była zagwarantowana przez wolność, co urzeczywistniało się w regule „nic o nas bez nas”. Rozważając fundamenty wolności w postaci wolnej elekcji i władzy stanowienia praw, Autorka niejako mimochodem wskazuje, iż w Rzeczypospolitej szlacheckiej znacznie wcześniej niż w pozostałych krajach Europy utrzymało się przekonanie co do tego, że suwerenem jest naród, a nie król czy parlament. Wydaje się, że takie elementy należałoby akcentować w pracy ze zdwojoną siłą, choćby w przekonaniu, że pewne ustalenia pracy mogą stać się przedmiotem dociekań obcych badaczy, a co być może pozwoli na szersze zaprezentowanie polskiej myśli politycznej i pokazywanie nie tylko jej związków z ideami obcymi, ale także elementów wskazujących na pewną oryginalność i odrębność myśli polskiej.

Wypada zgodzić się z Anną Grześkowiak-Krwawicz, iż idea demokracji bezpośredniej była jednym z istotniejszych elementów występujących w polskiej myśli politycznej. Dużo ważniejsze znaczenie dla państwa i wolności miała sama władza ustawodawcza, której powstania w Rzeczypospolitej dopatrywano się w woli narodu. Zatem jeszcze w czasach stanisławowskich mieliśmy do czynienia z wolnością polityczną, będącą niejako wyższym stopniem oraz wolnością jednostki, która nie tylko że miała zagwarantowaną własność, ale także wszelkie swobody, których ograniczenie musiało mieć umocowanie w obowiązującym prawie.

Lektura rozdziału pt: *Głos wolny wolność ubezpieczający* przekonuje co do stawianej przez Autorkę tezy, iż wolność słowa była w odczuciu obywateli dawnej Rzeczypospolitej jedną z ważniejszych cech wolności polskiej. Autorka słusznie akcentuje długą tradycję wolności słowa dla rodzimego myślenia o wolności i podkreśla oryginalność, w stosunku do modelu europejskiego, polskich rozwiązań w zakresie swobody wypowiedzi. Wolność słowa była w państwie szlacheckim czymś naturalnym już w XVI wieku. W Europie w XVIII wieku był to nie zawsze łatwo osiągalny cel wywodzony z prawa natury. Anna Grześkowiak-Krwawicz dowiodła także, iż w toku rodzimych dyskusji nad swobodą wypowiedzi znacznie częściej pojawiały się argumenty prawne i polityczne niż filozoficzne.

Autorka w toku swych rozważań wskazuje, iż swoboda wypowiedzi w szlacheckiej Rzeczypospolitej uzyskała gwarancje prawne jeszcze za sprawą prawa o zdradzie z 1588 roku, gdzie, jak podaje, wyraźnie wyróżniono przestępstwo zdrady stanu i *crimen laesae maiestatis*, co uniemożliwiało ukaranie szlachcica wypowiadającego się zbyt swobodnie o władcy. Podzielając w zasadzie poglądy Anny Grześkowiak-Krwawicz, należy jednak zauważyć, iż nie wszyscy pisarze polityczni dawnej Rzeczypospolitej przyjmowali w tak wąski sposób przedmiot *crimen laesae maiestatis*<sup>27</sup>.

Wydaje się także, iż do rozważań Autorki na temat swobody wypowiedzi warto by może włączyć parę uwag na temat problemu obrazy słownej króla w kontekście przestępstwa *crimen laesae maiestatis*. Autorka słusznie wywodzi, iż polski szlachcic mógł swobodnie wyrażać swoje poglądy nawet na temat monarchy i nie musiał tak jak np. szlachcic francuski obawiać się z tego powodu jakichś konsekwencji. Faktem jest bowiem, iż w dyspozycjach przepisów karnych obowiązujących w Rzeczypospolitej szlacheckiej brak w zasadzie przestępstwa słownej zniewagi monarchy. Nie należy jednak zapominać o tym, iż pozycja monarchy nawet w Rzeczypospolitej szlacheckiej nie pozwalała szlachcie na pełne i niczym nie ograniczone korzystanie z wolności słowa<sup>28</sup>. Do uwagi o prawnych zabezpieczeniach wolności słowa (konstytucje z lat 1609, 1669, 1775, 1791) oraz duku z 1791 roku warto może dodać, iż w projektach do *Kodeksu Stanisława Augusta* pojawiały się zapisy zmierzające do karania za pisemną obrazę monarchy<sup>29</sup>.

Szkoda, że Anna Grześkowiak-Krwawicz zarówno w rozdziale „wolność a równość” oraz w części siódmej o idei wolności w powstaniu kościuszkowskim, nie podejmuje szerszych rozważań nad *Uniwersalem połanieckim*. Rozwiązania odnoszące się do powstania kościuszkowskiego mogły być przydatne dla rozważań Autorki zarówno w odniesieniu do samej wolności, jak i w zakresie równości rozumianej jako wolność dochodzenia sprawiedliwości. Godzi się przypomnieć, iż w tekście *Uniwersału połanieckiego* odnajdujemy m.in. takie sformułowanie jak: „osoba wszelkiego włościanina jest wolna”. Co prawda interpretacja przepisów *uniwersału* nie jest wśród historyków jednolita. Niektórzy uznawali wyrażone tam sformułowania dotyczące wolności za

<sup>27</sup> Por. np. F. Minocki, *Dissertatio canonico-civilis de crimine laesae maiestatis*, Poznań 1775, s. 26, 36, 46.; G. Lengnich, *Historia Polona a Lecho in annum MDCCXXXVIII*, Gdańsk 1750, s. 313.; Szerzej patrz: A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI-XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 17-24.

<sup>28</sup> A.F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, w: *Dziela wszystkie*, t. I, Kraków 1953, s. 258-259; T. Ostrowski, *William Blackstone, Prawo kryminalne angielskie* (Tłumaczenie i komentarz), t. I, Warszawa 1786, s. 127; S. Salmonowicz, *Franciszek Minocki (1731-1784) jako pisarz prawa karnego*, w: *Miscellanea iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 1961, s. 133; Szerzej patrz: A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 27-29.

<sup>29</sup> *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 61; J. Weyssenhoff, *Plan części szczegółowej prospektu prawa kryminalnego*, w: Z. Zdrójkowski, *Nieznane litewskie prospekty karne Józefa Weyssenhoffa z 1792 roku...*, s. 119.

całkowicie gołostowne, inni twierdzili, że Kościuszko dokonał tym aktem złamania wyłącznej władzy pana nad chłopami i nadał im wolność osobistą<sup>30</sup>.

W omawianej pracy kilkakrotnie pojawia się nawiązanie do przywileju jedleńsko-krakowskiego *neminem captivabimus nisi iure victum*. Nie ulega wątpliwości, iż przywilej z lat 1430-1433 był jednym z fundamentów wolności szlacheckiej przez cały okres I Rzeczypospolitej, a u progu Sejmu Czteroletniego nawet pełen krytycyzmu Stanisław Staszic nazwał go „godnym ludzi prawem”<sup>31</sup>. Autorka wielokrotnie dowiodła, iż idea wolności głoszona przez myślicieli oświeceniowych nie stanowiła zupełnej nowości. Warto w tym miejscu dodać, iż jednym z koronnych dowodów na to twierdzenie jest obowiązywanie od XV wieku w stosunku do osiadłej szlachty zasady nietykalności osobistej, której zagwarantowanie było jednym z głównych postulatów XVIII-wiecznej szkoły humanitarnej w prawie karnym. Należy podkreślić, iż mająca rodowód średniowieczny zasada będąca gwarantem wolności i praworządności nie tylko, że została bezwarunkowo zaakceptowana przez polskich oświeconych, ale jeszcze zasłużyła w ich opinii na miano polskiego *Habeas Corpus Act*<sup>32</sup>. Wydaje się, że do rozważań Autorki warto by dołączyć kilka obszerniejszych uwag o głosach domagających się rozciągnięcia nietykalności osobistej na mieszczan, a nawet wszystkich niezależnie od ich przynależności stanowej. W głosach dotyczących nietykalności osobistej u schyłku istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej pojawiały się bowiem odwołania do idei wolności i zasady równości<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> Tekst *Uniwersału połanieckiego* drukowany w *Aktach powstania Kościuszki* w protokołach Rady Najwyższej Narodowej zatytułowany jest zresztą: *Uniwersał wolność zupełną i powinności dla włościan przepisujący*, w: *Akty powstania Kościuszki*, t. I, Wyd. Sz. Askenazy, W. Dzwonkowski, Kraków 1918, s. 220-224.; W.M. Bartel, *Ustrój władz cywilnych powstania...*, s. 193 n; Warto też przypomnieć memoriał wręczony przez Tadeusza Kościuszkę francuskiemu ministrowi Lebrunowi jeszcze w początkach 1793 roku, w którym przywódcy emigracyjni zapowiadali zniesienie poddaństwa chłopów w Polsce, wolność i równość wobec prawa dla wszystkich bez względu na status społeczny. Szerzej patrz: J. Kowecki, *Uniwersał połaniecki i sprawa jego realizacji. Studia z dziejów Polski w okresie Oświecenia*, t. I, Warszawa 1957, s. 21-40; M. Franciś, *Sprawa chłopska w insurekcji kościuszkowskiej*, w: *Powstanie kościuszkowskie 1794. Z dziejów polityczno-społecznych*, red. J. Wojtasik, Warszawa 1997, s. 72-79; Z *Uniwersałem połanieckim* wiąże się także instytucja dozorców. Chłopi niezadowoleni z rozstrzygnięć dozorców w zakresie tzw. sporów wieś-dwór mogli odwoływać się do sądów komisji porządkowych, przed którymi stawali formalnie na równych ze szlachtą warunkach. Szerzej patrz: W.M. Bartel, *Ustrój władz cywilnych powstania...*, s. 179-213.

<sup>31</sup> S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Oprac. S. Czarnowski, Wrocław 1952, s. 75-76.

<sup>32</sup> *List ojca do syna względem odjęcia wolności księciu Ponińskiemu podskarbiemu wielkiemu koronnemu i skonfiskowania dóbr biskupa krakowskiego d. 18 lipca w Steżycy pisany*. B.m.d., bez paginacji; szerzej patrz: M. Mikołajczyk, *Z badań nad zagadnieniem nietykalności osobistej w okresie Sejmu Czteroletniego*, w: *W dwusetną rocznicę wolnego Sejmu. Ludzie – państwo – prawo czasów Sejmu Czteroletniego*, red. A. Lityński, Katowice 1988, s. 142 n; M. Mikołajczyk, *Tymczasowe aresztowanie w polskiej myśli prawniczej XVI-XVIII wieku*, w: „*Studia Iuridica Silesiana*”, red. A. Lityński, t. 11, 1986, s. 106-118.

<sup>33</sup> „Pragniemy zabezpieczenia osobistej wolności równym wyrazem dla mieszczan, jak i dla szlachty, aby jeden szanując wolność swoją, szanować tym samym był obowiązany wolność drugiego na jedneje wsparte zasadzie, aby wszyscy kraju polskiego obywatele zawsze jednym ożywieni

Warto dodać, iż analiza praktyki wymiaru sprawiedliwości w zakresie stosowania tymczasowego aresztowania dostarcza dowodów na łamanie przywileju nietykalności osobistej. Działo się tak szczególnie w odniesieniu do sprawców przestępstw politycznych. Przy tej okazji pojawiają się niekiedy nawiązania do wolności, która zdaniem ogółu szlachty doznawała poważnego uszczerbku. Niewątpliwie najsyntynniejszą sprawą, z którą wiąże się złamanie zasady *neminem captivabimus* w XVIII wieku był kazus marszałka sejmu delegacyjnego rozbiorowego z lat 1773-1775 Adama Ponińskiego. Sprawa ta w kontekście idei wolności znalazła swoje odbicie w niektórych drukach ulotnych doby Sejmu Wielkiego, a nawet w konstytucji sejmowej, gdzie próbowano usprawiedliwić złamanie jednej z podstawowych wolności szlacheckich *niedostatkiem osiadłości ziemskiej* aresztowanego zdrajcy. Podkreślano także, że przywilej wiąże tylko króla i magistratury, a nie wiąże sejmu jako reprezentanta całego narodu<sup>34</sup>.

Ze sprawą Ponińskiego łączy się także opublikowana w 1791 roku w Berlinie rozprawa toruńskiego prawnika i historyka Krystiana Bogumiła Steinera pt: *Über das polnische Reichsgrundgesetz: Neminem captivabimus nisi iure victum aut in maleficio deprehendum ect. Nebst Bemerkungen über die Justizverfassung in Polen bis in fünfzehnte Jahrhundert*<sup>35</sup>. Wydaje się, że przy

---

wolności czuciem, okazywali w swym składzie postronnym mocarstwom naród, którego obywatele upatrywaliby wspólny swój interes w utrzymaniu niepodległości swej wspólnej, jednej a nierozdzielnej Rzeczypospolitej". w: *Zbiór praw, dowodów i uwag z treści tychże wynikających, dla objaśnienia zaszczytów stanowi miejskiemu ex iuribus municipalis służących (...)*, w: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*. oprac. J. Michalski, E. Rostworowski, J. Woliński, t. III, Wrocław 1960, s. 93. Przykładowo Hugo Kołłątaj w *Prawie politycznym narodu polskiego* zawarł zapis o zakazie uwięzienia jakiegokolwiek człowieka przed wyrokiem skazującym. H. Kołłątaj, *Prawo polityczne narodu polskiego*, w: *Listy anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*, oprac. B. Leśnodorski, H. Wereszycka, t. II, Warszawa 1952, s. 215; Już w toku prac nad *Zbiorem praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego* pojawiły się postulaty przyznania nietykalności osobistej wszystkim mieszkańcom kraju. E. Borkowska-Bagińska, *Nieznane materiały z prac nad prawem karnym w „Zbiorze praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego*, w: „CPH”, 1988, t. XL, z. 1, s. 133. Z kolei ustawa o sądach sejmowych z maja 1791 roku stanowiła, iż: „nie tylko szlachcic, lecz ktokolwiek dostateczną za sobą stawi porękę, od więzienia lub aresztu przed dekretem sądów sejmowych wolny być powinien”. w: *Volumina Legum*, (VL), t. IX, Wydawnictwo Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności w Krakowie, Kraków 1889, s. 246. Jak się wydaje, także projekt procedury karnej do Kodeksu Stanisława Augusta autorstwa Józefa Szymanowskiego zmierzał do przyznania nietykalności osobistej wszystkim mieszkańcom Rzeczypospolitej. *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 207 (prawidło I i II art. 4). Szerzej patrz: M. Mikołajczyk, *Z badań nad zagadnieniem nietykalności...*, s. 143-147.

<sup>34</sup> Patrz np. *Uwagi wolnego obywatela w okolicznościach sprawy j.o. księcia jmci Ponińskiego (...) w sądach sejmowych sądzić się mającej*. Warszawa. B.d, s. 3-5, 11-16, *List ojca do syna...*, bez paginacji. Szerzej patrz: M. Mikołajczyk, *Z badań nad zagadnieniem nietykalności...*, s. 148.; M. Mikołajczyk, *Przesłanki tymczasowego aresztowania w dawnym prawie ziemskim w Polsce*, w: *Dawne sądy i prawo*, Red. A. Lityński, Katowice 1984, s. 91-92; Z. Szcząska, *Z dziejów polskiego procesu karnego. Proces Adama Ponińskiego przed sądem sejmowym*, „Problemy Praworządności”, 1982, R. XXXIII, nr 8-9, s. 85-86.

<sup>35</sup> K.B. Steiner, *Über das polnische Reichsgrundgesetz: Neminem captivabimus nisi iure victum aut in maleficio deprehendum ect. Nebst Bemerkungen über die Justizverfassung in Polen bis in fünfzehnte Jahrhundert*, Berlin 1791, ss. 88; Szersze omówienie pracy Steinera znajduje się w monografii: S. Salmonowicz, *Krystian Bogumił Steiner (1746-1814). Toruński prawnik i historyk. Studium z dziejów nauki prawa doby Oświecenia w Polsce*, Toruń 1962, s. 90-104.

przedstawianej problematyce wolności warto było uwzględnić rozprawę Steinera, która omawiała przywilej *neminem captivabimus* także w kontekście sprawy Ponińskiego<sup>36</sup>.

Warto również zaznaczyć, iż w literaturze przedmiotu pojawia się przypuszczenie co do tego, że w dobie Sejmu Czteroletniego miały miejsce próby przekształcenia przywileju *neminem captivabimus*. Wyrażało się to w stosowaniu w niektórych dyskusjach politycznych, mowach sejmowych i projektach ustawodawczych odmiennej formuły przywileju: *neminem captivari nisi iure victum permittemus*. W jednym z pism odnoszących się do spraw mieszczkańskich doby Sejmu Wielkiego odnajdujemy ciekawe wyjaśnienie znaczenia w/w terminu: „Prawo *neminem captivari nisi iure victum permittemus* rozumiemy być prawem powszechnym, zabezpieczającym zakazami najgroźniejszymi wolność osobistą człowieka, to jest, aby nikt nikogo prywatnie nie grabił, nie więził, procz zwierzchności obywatelowi właściwej jakiegokolwiek bądź kondycyi<sup>37</sup>”. Być może w omawianej pracy można było podjąć próbę umiejscowienia tego nieco innego ujęcia dawnego przywileju w kontekście idei wolności. Problem wymaga gruntownych badań, w szczególności trzeba ustalić, jaki był cel nowej formuły. W kontekście wielowiekowej tradycji przywileju z lat 1430-1433, nie sposób przyjąć, iż miała to być jedynie zwykła norma prawa karnego, zakazująca prywatnego pozbawienia wolności.

Kończąc te bardzo wybiórcze uwagi na temat świetnej książki Anny Grześkowiak-Krwawicz, należy podkreślić, iż z całą pewnością jest to jedna z najlepszych monografii traktujących o problematyce wieku Oświecenia, jakie ukazały się w ostatnich latach. Należy sądzić, że omawiana praca stanie się inspiracją dla dalszych rozważań, dyskusji i spostrzeżeń w zakresie idei wolności w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Gigantyczny wręcz zakres zagadnienia, ogrom źródeł i zróżnicowane wcześniejsze, często bardzo pobieżne i nie udokumentowane sądy, które Autorka wielokrotnie obala, czynią omawianą książkę szczególnie cenną i nad wyraz interesującą. Zakres merytoryczny pracy jest tak olbrzymi i wielowątkowy, że Autorka nie była w stanie w równy sposób potraktować wszystkich zagadnień, a niektóre musiała przedstawić skrótowo. Brak szerszych rozważań w zakresie wolności ekonomicznej i społecznej każdy znający choć trochę zagadnienie czytelnik przyjmie z pełnym zrozumieniem. Tym bardziej, że praca ma w wielu wątkach niemal pionierski charakter. Autorka dała nam studium wykonane niezwykle gruntownie, mające zarówno walor syntetyczny, jak i wypełniający wiele białych plam w naszej historiografii.

<sup>36</sup> Szerzej patrz: S. Salmonowicz, *Krystian Bogumił Steiner...*, s. 90-104.

<sup>37</sup> *Przełożenie potrzeby niektórych poprawek w projekcie Prześwietnej Deputacji do ułożenia projektu dla miast koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego wyznaczonej (...)*, w: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. III..., 384., *Zbiór praw, dowodów i uwag...*, s. 90. Por. VL, t. VII, Wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 97-98. Szerzej patrz: M. Mikołajczyk: *Z badań nad zagadnieniem nietykalności...*, s. 149-150.

Monografia Anny Grześkowiak-Krwawicz jest nie tylko potrzebna i bez wątpienia warta polecenia historykom doktryn, ale także bez wahania można ją zaproponować jako interesującą i dającą w wielu miejscach nowe, nieraz szersze spojrzenie na problem wolności historykom ustroju i prawa. Zapewne też nie wszyscy historycy idei, ustroju czy prawa będą się zgadzać z niektórymi poglądami Autorki, to jednak piszący te słowa ośmiela się twierdzić, iż studium *Regina libertas* wejdzie do kanonu prac o dawnej myśli politycznej i prawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej.

